

VII Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe

„Po polsku o historii”

dla uczniów kl. IV-VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych
i ponadgimnazjalnych
w roku szkolnym 2019/2020



ETAP SZKOLNY

1 października 2019 roku

Instrukcja dla osoby czytającej dyktando

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
 - a) pierwszy raz – w całości
 - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu, zapowiadając kolejny akapit
 - każde zdanie wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją, a następnie przeczytać to zdanie jeszcze raz w całości
 - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane
 - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 minut.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań i dociekliwości poznawczej. Zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

Dziękujemy!

Tekst dyktanda dla uczniów SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

Biblioteki uwikłane w historię

Historia bibliotek sięga zamierzchłych czasów, bo już w III w. p. n. e. powstała Biblioteka Aleksandryjska, największy księgozbiór starożytnego świata.

Polskie ksiąźnice nie są aż tak archaiczne, a ich rozwój jest bezspornie związany z dziejami narodu. Nie od razu były one ogólnodostępne. Dopiero oświeceniowe przedsięwzięcia braci Załuskich zadecydowały o powstaniu pierwszej biblioteki publicznej. Losy tegoż księgozbioru współgrają z burzliwą polską historią. Książki odzyskane po latach oraz zbiory spoza granic II RP, m. in. z biblioteki raperswilskiej, stały się trzonem nowo powołanej Biblioteki Narodowej. Rozporządzenie prezydenta Mościckiego określało ją jako instytucję gromadzącą dorobek intelektualny narodu, dzieła obce w jakikolwiek sposób związane z kulturą polską. Najtragiczniejsze chwile biblioteki wiążą się z barbarzyństwem Niemców. Hitlerowcy, tłumiąc powstanie warszawskie, spalili ją. Jednakże ukrycie zasobów sprawiło, że Biblioteka Narodowa nie szczyła i po dziś dzień jest jedną z najważniejszych polskich narodowych instytucji kultury. Można w niej zapoznać się z takimi cymeliami jak „Psałterz floriański”, jak też z praktycznymi poradami z 1936 r. dla nieszczęśliwie zakochanych. Któż odgadłby, jaka moc kryje się w sproszkowanym sercu gołębia!

Natomiast, rzec by można, że Biblioteka Jagiellońska nie miała tak dramatycznych dziejów. Od zawsze była integralną częścią Akademii Krakowskiej. W międzywojniu, podobnie jak inne polskie ksiąźnice, musiała sprostać wymogom czasu w odbudowywanym po ponadstuletniej niewoli kraju. Pozyskiwane środki wykorzystywano np. na modernizację warsztatu pracy bibliotekarza. Zakupiony aparat fotograficzny (droższy niż dobrej klasy samochód osobowy) umożliwił powstanie w 1929 r. supernowoczesnej pracowni. Collegium Maius, będące dotychczasową siedzibą biblioteki, stawało się niewystarczające, toteż rozpoczęto budowę gmachu przy al. Mickiewicza. Nie przewidziawszy wydłużenia czasu prac budowlanych, ówczesne władze zadecydowały o wstrzymaniu przeprowadzki w sierpniu 1939 r. Chichotem historii należałoby nazwać fakt otwarcia biblioteki w nowym lokum w 1941 r. Wśród rzadkich eksponatów, które trafiły do Jagiellonki, są i takie, które znalazły się w Krakowie w niezwykłych okolicznościach. Nazywane „berlinką” manuskrypty Goethego czy Mozarta weszły w skład zbiorów w wyniku zawieruchy wojennej i nieprawdopodobnych wydarzeń, których sprawcami byli sami Niemcy.

Nie sposób opowiedzieć o znaczeniu wielu innych bibliotek, które służyły utrzymaniu tożsamości narodowej i wychowywaniu kolejnych pokoleń Polaków, nie zawsze żyjących w wolnym kraju.